

Ł ó d ź

Cena numeru

15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”

60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAD

Niedziela, 6-go Sierpnia

№ 198

PAKT 4-CH ZUPEŁNIE ZAWIODŁ

PARYŻ, 5. 8.

Prasa tujejsza żywo zajmuje się zagadnieniem wspólnej interwencji Francji, Anglii i Włoch w Berlinie w sprawie nalotów eskadr niemieckich na terytorium Austrii w celach propagandy wywrotowej.

PRÓBA OGNIOWA

„Le Journal” podkreśla, że interwencja jest pierwszą próbą Paktu Czterech, gdyż trzej jego sygnatariusze zmuszeni są przypomnieć czwartemu o obowiązku szanowania traktatów. Ta próba okaże, w jakiej mierze Pakt Czterech zdoła związać ze sobą mocarstwa o tak sprzecznych interesach oraz, czy jest on rzeczywiście poważnym w rękach dyplomacji, mogącej zapewnić pokój Europie.

PLOTKI I INTRYGI

Dookoła zagadnienia interwencji wytwarza się atmosfera plotek i przypuszczeń. Wczoraj była jeszcze mowa o wspólnym wystąpieniu Francji, Anglii i Włoch, dziś mówi się już tylko o ewentualnych wystąpieniach każdego z państw wymienionych z osobna. Prasa podkreśla, że zarówno Włochy, jak i Anglia, wysuwają Francję na sztych, pchając ją do akcji samodzielnej, a same usuwają się na drugi plan.

MUSSOLINI WYŁAMUJE

Potwierdzeniem wiadomości o dwulicowej grze Włoch jest korespondencja z Rzymu, którą zamieszcza dzisiejszy „Matin”. Po daje ona, iż rząd włoski nie przystąpi do wspólnego demarche w Berlinie i ograniczy swą akcję wyłącznie do półoficjalnego przedstawienia Hitlerowi konieczności uspokojenia umysłów jego wyznawców politycznych i za-

przestania agresywnej akcji w stosunku do Austrii. Mussolini stanowczo odrzuca projekt wspólnego wystąpienia trzech mocarstw, motywując swą decyzję tem, że z-targ niemiecki — austriacki nie grozi pokojowi Europy i nie jest objęty treścią Paktu Czterech. W tym właśnie duchu sytuację komentuje prasa wło-

ska, której głosy są zgodne z opinią prasą niemieckiej.

Nie przesądzając ostatecznego wyniku sprawy interwencji, należy stwierdzić że pierwsza próba działania systemu, stworzonego przez Pakt Czterech, wypadła dlań nieomyślnie.

CAŁĄ NOC TRWAŁY WALKI NA ULICACH STRASBURGA

Paryż, 5. 8.

35-ciu rannych policjantów, z tego pięciu odesłać musiano do szpitala (ilość rannych uczestników zajęć dotychczas nie została ustalona) — oto bilans wypadków w Strasburgu.

Przez całą noc w dzielnicach, przylegających do pałacu Corbeau, słychać było strzelaninę. Rano ulice przedstawiały rozpaczliwy widok z resztkami barykad, powybijanymi szybami wystaw i powrywanymi brukami. W celu doprowadzenia ulic do porządku władze wezwały 1 p. saperów i batalion 156 p. p. W nocy przybyły posiłki żandarmerji, gdyż oddziały strasburskie upadają ze zmęczenia, będąc na służbie od poniedziałku rano bez odpoczynku.

Ruch strajkowy rozszerza się. Robotnicy warsztatów kolejowych dyrekcji alzakolotaryńskiej w miejscowości Bischheim postanowili przerwać pracę z dniem dzisiejszym.

Kiedy będzie rozstrzygnięty zasadniczy

konflikt między pracodawcami i robotnikami budowlanymi m. Strasburga, trudno jest dziś określić. Wezwano dzisiaj pracodawców do Paryża do odbycia konferencji w Ministerjum Pracy.

Przebieg rozruchów nosił charakter zorganizowanego ruchu rewolucyjnego, przypominającego analogiczne wypadki strasburskie z roku 1920.

Ameryka wypuszcza marki z wizerunkiem Kościuszki

WASZYNGTON, 5. 8.

Na skutek intensywnych zabiegów polskich członków kongresu, poczmistrz generalny Ferley ostatecznie zdecydował się na wypuszczenie znaczków państwowych z wizerunkiem Kościuszki, przeciw czemu pierwotnie oponował pod pretekstem, że Kościuszką nie był obywatelem amerykańskim. Znaczki te, wartości pięciu centów, barwy niebieskiej, ukaza się po raz pierwszy w polowie października r. b.

Kara śmierci za szpiegostwo

Przed wojskowym sądem doraźnym odpowiadał Michał Apanasiuk, kanonier 8 p. art, lekko, jako oskarżony o szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw

Po dwudniowej rozprawie przy drzwiach zamkniętych sąd doraźny skazał Apanasiuka na karę śmierci przez rozstrzelanie

Wyrok ten wczoraj o świcie wykonano

Bójka przy otwartym grobie

WIEN, 6. 8.

W Tyrolu w Fieberbrunn doszło do niebywałej awantury na pogrzebie, wywołanej przez gromadę hitlerowców. Zajęcie miało miejsce w czasie pogrzebu narodowego socjalisty, który został zastrzelony przez policjanta austriackiego, w momencie, gdy próbował przekraść się przez granicę do Bawarii.

Jeszcze przed przybyciem kónduktu pogrzebowego, grób, w którym miały być pogrzebane zwłoki zabitego, został opanowany przez liczną grupę hitlerowców, którzy zaczęli wznosić wrogie okrzyki pod adresem rządu. Celem zapewnienia spokoju w czasie pogrzebu, na cmentarz przybył silny oddział żandarmerji, który rozpedził demonstrantów.

Nie dając za wygrane, demonstranci zmieszali się z tłumem pogrzebowym i w momencie spuszczenia trumny do grobu, zakłócili powagę uroczystości pogrzebowych zaintonowaniem pieśni „Horst Wessel”. Ta prowokacja wywołała oburzenie uczestników pogrzebu, który, nie czekając na interwencję żandarmerji, sami postanowili dać nauczkę awanturnikom. Koło otwartego grobu rozpoczęła się kotłownina i bójka. Zaatakowani hitlerowcy zaczęli się bronić przy pomocy kastetów, a nawet padły strzały. Kilka osób odniosły rany. Goniec awanturze położyło nadejście policji, która aresztowała kilkunastu demonstrantów.

Francja jest najbardziej pokojowym krajem

LONDYN, 5 8.

Robert Dell zamieszcza w „New Statesman” artykuł poświęcony stanowisku Francji wobec Niemiec hitlerowskich. Dell nazywa Francję najbardziej pokojowo usposobionym krajem w Europie.

— Jeżeli Niemcy — pisze Dell — nie zgodzą się na międzynarodową kontrolę, Fran-

cja z całą słuszością będzie mogła odmówić podpisania konwencji rozbrojeniowej. Los Europy nie może być podporządkowany i zależny od wątpliwej wartości podpisu Hitlera. W obecnych warunkach zgoda na niezwłoczną redukcję zbrojeń ze strony Francji byłaby równoznaczna ze zdradą cywilizacji.

POPISY REPREZENTACJI POLSKIEJ

BUDAPEST, 5 8.

Na podwieczorku reprezentacyjnym, który odbył się w obozie harcerzy, harcerze polscy zaprezentowali zekranym tańce narodowe w kosjumach ludowych.

Popisom przyglądali się poseł Łepkowski wraz z członkami poselstwa i konsulatu Rzeczypospolitej Baden Powell, komendant zlotu Tekely, szef protokołu dyplomatycznego itd. Tańce wzbudziły wielkie zainteresowanie, Baden Powell fotografował tańczących. Porwany widokiem tańców szef organizacji lotewskiej gen. Goppers wziął udział w mazurce.

Nad terenem zlotu polskie szybowce, pilotowaną przez harcerzy, wykonywały ewolucje. Kazimierz Kula, słuchacz Politechniki Warszawskiej, porwany wiatrem ku Budapesz-

twi, musiał lądować na jednym z placów. Lądowanie odbyło się w tych niezwykle warunkach zupełnie pomyślnie. Zebrana na placu publiczność zgłosiła polskiemu pilotowi gorącą owację.

WYPADK SAMOCHODOWY

BUDAPEST, 5 8.

Na drodze do Gödöllő jadący z kilku kolegami harcerz Wróblewski zatrzymał samochód, by podnieść kapelusz, który mu zerwał z głowy wiatr. W chwili, gdy wyszedł z samochodu, został potrącony przez przejeżdżający motocykl i rzucony do rowu.

Wróblewski doznał lekkich obrażeń cieleśnych i został przewieziony do szpitala. Harcerz węgierski, sprawca wypadku, jest lekko ranny. Harcerka, która mu towarzyszyła, jest ciężko ranna.

Nieudany lot do stratosfery

Londyn, 5 8.

Z Chicago donoszą, że lot kpt. Settle do stratosfery, który rozpoczął się dziś o godz. 9.05 rano czasu środkowo europejskiego, nie udał się. Wskutek niedostatecznej szczelności powłoki balon po 10 ciu minutach zaczął opadać. W chwili tej balon znajdował się nad dzielnicą drapaczy chmur i w każdym momencie groził opadnięciem na szczyt jednego z domów. Kapitan Settle udał się w o-

statnim momencie poderwać balon i opuścić się na wolny płec w śródmieściu w pobliżu kanału, przepływającego przez Czteryście Aleje. Na wieść o przymusowym lądowaniu olbrzymie tłumy widzów, które nie zdążyły opuścić stadionu w Soldiersfield, z którego odbył się start, przybiegły na miejsce wypadku. Podczas uderzenia gondoli opadającego balonu o ziemię, kapitan Settle odniósł lekkie obrażenia.

Pióra, pióra! Mają one wdzięk ruchliwej żywej ozdoby, są intrygujące i kokieterijne są lekkie i ciepłe... Ciepłe, jak na letni wieczór... Otulają ramiona i szyję pani, aby nie zaziębła gardła, spacerując po rosie, albo jadąc autem...

Ale co winne są biedne ptaszki, które dostarczają swych piór kwol kaprysom mody? Barwne kolibry egzotyczne, rajskie ptaki, szybkonogie strusie i świciskie zachowają kuguty? Oczywiście, dzieje się im krzywda, — i nikt nie potrafi ich pocieszyć komplementem, że spełniają szlachetną rolę, służąc piękności cór ludzkiego rodu.

Czy kichanie i kasłanie jest demonstracją polityczną?

Wielce oryginalna sprawa znalazła swój epilog w sądzie Najwyższym w Warszawie. Oskarżony był major rezerwy, Władysław Owoc, a stał przed sądem pod zarzutem kichania i kasłania.

Dnia 19 marca w czasie obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Brzozowie mjr. Owoc miał rzekomo demonstracyjnie przez cały czas kichać i kasłać. Został zatrzymany i stawiony przed sąd starościński który skazał go na 2 miesiące bezwzględnego aresztu. Od tego wyroku mjr. Owoc odwołał się do sądu okręgowego, który uznał, że istotnie major dopuścił się przestępstwa, zamieniając mu jednak karę bezwzględnego aresztu na grzywnę 300 zł.

Wreszcie ta kichająca sprawa znalazła się przed najwyższym aeropagiem sądowym: obrońca mjr. Owoca, adw. Krawiecki, wywodził obszernie, że kichanie i kasłanie są to zjawiska czysto fizjologiczne i niezależne od jakichkolwiek uroczystości państwowych. Sąd Najwyższy do wywodów tych przychylił się i wyrok instancji poprzedniej uchylł kierując sprawę do ponownego rozpatrzenia.



HUMOR

POWAZNE BRAKI

Pani odprawia służącą i wręcza jej świadectwo. „Proszę pani, ja tu nie mogę znaleźć nic o uczciwości.”

„A ja nie mogę znaleźć sześciu kosztów i dziesięciu par pończoch.”

UŁAN.

Piękny poranek lipcowy. Szwadron ułanów wyjechał na ćwiczenia.

— Kapral Łopata w jakim jedziemy kierunku?

— Ku południowi panie rotmistrzu!

— Poczem to poznajecie?

— Bo robi się coraz cieplej, panie rotmistrzu!

CIEKAWY.

— Bardzo proszę.. niech pan wejdzie — mówi Hipolit, otwierając drzwi sąsiadowi.

— A ten piesek nie ugryzie?

— A właśnie jestem ciekawy. Mam go dopiero od rana.

I TAK MOZNA.

Nauczyciel: — Kto z was może mi wymienić pożyteczne zwierzę?

— Koń.

— Dobrze. Jakie korzyści ma człowiek z konia?

— Może wygrać pieniądze na wyścigach.

Zna stromianych wdowców

Pan Pantofliński gospodaruje sam, bo pani Pantoflińska jest na letnisku. Któregoś dnia przychodzi do niego handlarz i zapytuje

— Czy jest co do sprzedania? Stare ubrania? Kości?

— Nie wiem bo moja żona jest na letnisku...

— Tak? to napewno są pszte butelki!

Złoczyńcy drżycie

Nowy Jork, 5 8.

Światowy kongres policyjny, który zakończył swe prace w Nowym Jorku, wypowiedział się za jaknajściślejszą współpracą władz policyjnych wszystkich krajów. W kongresie wzięli udział przedstawiciele Holandji, Włoch, Rumunii, Polski, Danii, Niemiec i t. d.

2-min. bez spadochronu w powietrzu

Moskwa, 5 8.

Tas podaje, że lotnik Jewdokimow ustanowił światowy rekord długości skoku z samolotu bez otwierania spadochronu. Jewdokimow wznosił się samolotem w okolicach Petersburga na wysokość 3700 mtr, poczem skoczył, jednakże otworzył spadochron dopiero w 108-ej sekundzie po skoku już na 480 mtr. nad ziemią.

Bombardowanie w Indjach nie ustaje

Simla, 5 8.

Dzisiaj rano eskadry powietrzne nie bombardowały pogranicznych miejscowości, położonych na północnym zachodzie półwyspu 24 samoloty krążyły jedynie przez czas dłuższy nad terytorium Bajaur.

Wczoraj Kotkał było ponownie obrzucone bombami.

Pożar koryntu

Ateny, 5 8.

Ubiegłej nocy wybuchł w Koryncie olbrzymi pożar, który zniszczył dotychczas 460 domów drewnianych i baraków, zbudowanych po ostatniem trzęsieniu ziemi. Pożar szerzy się i zagraża murowanej części miasta. Cała straż ogniowa Aten pośpieszyła do Koryntu.

Powrót boa ze strusich piór

Paryżanki przypomniały sobie, że istniał kiedyś rok 1900, piękny, przełomowy rok nowego stulecia kiedy wszystkie piękne kobiety były albo niemowlętami, albo ich jeszcze na świecie nie było — a kiedy ich matki i eleganckie babki nosiły obowiązkowo boa ze strusich piór!

Były to, albo ogromne sute boa, niby puszyste szale lub etole, któremi można się było trzy razy owinać dokoła, — albo też małeńkie wężyki z piór, tworząc puszysty kołnierzyk koło szyi.

Aż raptem teraz wkrzeszono pierzaste stroiki: najświeższa nowość, to kołnierzyki z piór strusich lub kogucich, z egretek, lekkie, powiewne, śmieszne. Nosi się je duże i małeńkie, białe, różowe, granatowe, czarne... nosi się je do sukni wieczorowej zamiast modnego do niedawna bolerka gronostajowego i pelerynki aksamitnej.

Motywy.

Jeżeli godzimy się z tem, że proces brzeski dla rozmaitych przyczyn zasługuje na nazwę niezwykłego, to oczywiście, musimy także stanąć na stanowisku, że i motywy wyroku sądu apelacyjnego odbiegają od zwykłego szablonu, jaki spotyka się w motywacji wyroków w innych procesach, nawet politycznych.

Gdy czyta się obszernie uzasadnienie wyroku, to widzi się, że powtarzają się w nim, jako motyw zasadniczy, dwa momenty: „droga przemocy” i „walka czynna”. Zaraz na wstępie sąd ustala, że „w roku 1930 na terenie Centrolewu wśród przywódców stronnictw, wchodzących w skład jego, utrwaliło się przekonanie, że walka z rządem i jego systemem rządzenia na drodze parlamentarnej, a więc legalnej, nie może dać rezultatów i wobec tego walkę tę należy przenieść na drogę pozaparlamentarną... „Stąd powstało wśród tych zwłazcza osób, które odgrywały kierującą rolę w partiach, porozumienie ze zdecydowanym zamiarem usunięcia przemocą rządu i zagarnięcia władzy w swoje ręce tą jedyną drogą, jaka pozostawała w ówczesnym czasie, drogą przemocy”.

Następnie sąd apelacyjny poddaje analizie podstawowy cel tego, zdaniem sądu, występnego porozumienia i dochodzi do wniosku, że celem tym było usunięcie rządu. — „Prawda, że niektórzy z oskarżonych, jak i niektóre artykuły w prasie mówią o „systemie rządzenia”, jednak na tle okoliczności danej sprawy pojęcie: „rząd” i „system rządzenia” — są to pojęcia jednoznaczne, a to choćby z tego względu, iż w ówczesnych warunkach politycznych nie do pomyslenia było dokonać zmiany systemu bez zmiany osób.”

W tych warunkach, zgodnie z motywami sądu, nie pozostawało nic innego jak tylko przemoc i do niej zamierzali się uciec oskarżeni. Sąd nie dał wiary zaprzeczeniom oskarżonych i negatywnym zeznaniom świadków, ale oparł swe przekonanie na poszczególnych dowodach, świadczących, że wobec tego, iż rząd dobrowolnie nie ustąpiłby, pozostawała jedynie droga przemocy, o czem oskarżeni, jako dokładnie orientujący się we współczesnych warunkach politycznych, musieli dobrze wiedzieć. „Niema obowiązku — brzmią dalej motywy — udawadniać, że przemoc już została przez oskarżonych stosowana, należy tylko udowodnić, że w planach Centrolewu potencjonalnie czynnik przemocy istniał i posługiwaliby się oni tą przemocą przy sprzyjających warunkach”. Tu powołuje się sąd na wypadki krakowskie z r. 1923 oraz na przykłady z działalności P. P. S. która w pewnych sytuacjach posługuje się aktami przemocy.

Dalej omawia sąd apelacyjny kwestię indywidualnej odpowiedzialności każdego z oskarżonych i dochodzi do wniosku, że nie potrzeba udawadniania, jaką czynność w spisku wykonywał każdy z nich, obowiązkiem natomiast jest ustalenie że każdy z oskarżonych do spisku należał i każdy z nich zdawał sobie sprawę, że spisek ten ma na celu usunięcie rządu, sprawującego władzę w Polsce, przemocą. „Żaden z oskarżonych nie może

się tłumaczyć nieświadomością celów powstania spisku i środków działania”.

Aczkolwiek sąd stanął na stanowisku, że w ówczesnych warunkach politycznych nie mogło być nawet mowy o usunięciu rządu legalnie w drodze parlamentarnej, a pozostała jedynie droga przemocy, nie mniej jednak odrzuca sąd koncepcję obrony, że oskarżeni znajdowali się w stanie obrony koniecznej. Jest to nie do pomyslenia, kiedy „chodzi o działalność publiczną legalnie sprawującego władzę rządu”. Cały sens art 102 K. K. R. i 97 K. K. „byłby przekreślony, gdyby każdy gwałt, skierowany przeciwko członkom rządu mógłby być tłumaczony obroną konieczną; taki stan byłby destrukcją wszelkiego porzą-

ku publicznego; w takich warunkach w państwie nie mógłby żaden rząd ani istnieć, ani działać; groziłaby mu nieuchronna anarchia.”

Przytoczyliśmy najistotniejsze motywy wyroku sądu apelacyjnego w procesie brzeskim nie tylko ze względu na charakter procesu i jego znaczenie dla życia politycznego i stosunków wewnętrznych w Polsce, ale również z tego powodu, że zawierają one wiele rzeczy nowych, niezmiernie daleko odbiegających od tych poglądów, jakie się utrwaliły w społeczeństwie na zagadnienia prawno-państwowe. Trzeba je więc zanotować i zapamiętać, bo wzbogacają naszą wiedzę i doświadczenie i mogą się przydać w przyszłości.

I Hitler niezawsze stawia kropkę nad i.

Rządy hitlerowskie mają dużo cech, sobie jedynie właściwych, niewątpliwie jednak należą do systemów polityczno-ustrojowych, opartych na ubóstwieniu państwa. Wszędzie i w każdym momencie wciska się w życie dzisiejszego Niemca (a tem bardziej nie Niemca) inicjatywa państwowa. Wszakże nowa ustawa małżeńska stwierdza wyraźnie, że wychodzi jako z założenia nie ze szczęścia jednogostka, ale z dobra państwa. Dawniej mówiło się: Der Kaiser braucht Soldaten, dzisiaj potrzebuje żołnierzy Adolf Hitler, ale ostatecznie różnica polega tylko na tem, że dzisiaj myśli się o żołnierzu już przed jego urodzeniem. Niezdolnych do wojska nie trzeba. Stąd wprowadzono ustawę o sterylizacji ludzi chorych..

Jak Sowiety mają G.P.U., tak hitleryzm zorganizował, głównie rękami kapitana Göringera, straszliwy aparat sądowo-policyjny, mający bronić państwa i systemu przed wszelkimi zamachami. Ustawy, wydane w tym celu, są drakońskie. Można w drodze skróconego postępowania skazywać ludzi na śmierć lub na długie lata ciężkiego więzienia za krytykę rządu lub za wprowadzanie do kraju za kazanych obcych gazet.

Cały ten system jest objawem smutnego pomieszczenia pojęć, jakie panuje w naszych czasach. Państwo to przecież forma zbiorowego bytu, stworzona po to aby ludziom ułatwić życie i uczynić ich szczęśliwymi. Prawda, że państwo, opierające się na narodzie, nie jest takim nienaturalnym potworem, jakie mi były państwa dynastyczne i zaborcze, więc może wymagać więcej ofiar i rościć sobie pretensje do większej władzy. Z tem wszystkim państwo samo przez się może być tylko środkiem, nigdy celem i jeżeli go się nim czyni, społeczeństwo musi to ciężko odpokutować. A w Niemczech hitlerowskich państwo stało się fałszywym bóstwem, otoczonem dymem kadzideł oraz bałwochwalcze mi pieniemi i odbierającym ustawicznie ofiary całopalne.

Ten właśnie rys uwydatnia się dziś w reżimie hitlerowskim silniej, niż nawet ideologia rasowa i Gleichschaltung. Polityka antyżydowska stanowczo złagodniała po pierwszych tygodniach surowych ustaw, wydaleń, konfiskat i ekscesów.

Ale najbardziej znamienne jest postępowanie Hitlera względem junkrów. Pragnąc zwalczyć bezrobocie, miał obecny dyktator Niemiec do rozporządzenia reformy rolnej. — Zgadzało to się z jego radykalnymi hasłami

społecznymi. Zapowiadał też, że znaczną część bezrobotnych osadzi na roli, odebranej dzisiejszym właścicielom. Wobec ich zadłużenia zbyteczne nawet miały być środki rewolucyjne czy wyjątkowe. Dwadzieścia procent większej własności miało tym sposobem ulec rozdrobieniu.

Lecz zapowiadane kroki w tym kierunku nie nadeszły, natomiast pojawiło się oświadczenie ministra rolnictwa Dörrego, że nie będzie wywłaszczania większej własności na wschód od Łaby. Tu bóstwo, jakim jest państwo hitlerowskie, zawało się i ustąpiło wobec starej tradycji niemieckiej, wedle której junkrzy są osią całej polityki i podstawą społeczeństwa. Zresztą zawało tu zapewne i jakiś tajny układ, zawarty przez Hitlera z przedstawicielami sfer ziemiańskich przed objęciem władzy.

Widzimy tedy, że są dziedziny, w których żarliwy etatyzm hitlerowski przecież wstrzymuje się od radykalnych kroków. Widzimy, że mimo hałaśliwie głoszonych demokratycznych hasel ma w sobie dużo starego konserwatywnego ducha pruskiego, że wreszcie uznaje kompromisy.

Z polskiego punktu widzenia możemy być z tego obrotu sprawy zadowoleni. Przyjemniej w Prusach wschodnich widzieć na kilkaset morgowym obczarze jedną rodzinę niż erską, niż kilkudziesiąt rodzin dziesiątych bezrobotnych.

Meczet Hagja-Sophia zagrożony

Wybitny znawca architektury orientalnej, Aleksander Raymond zbadał meczet Hagja Sophia w Stambule i doszedł do wniosku że ta najpiękniejsza w południowo-wschodniej Europie świątynia jest barzo poważnie zagrożona i wymaga natychmiastowych środków zaradczych.

Meczetowi przerobionemu z dawnego kościoła chrześcijańskiego, grozi zawalenie, ponieważ jeden z czterech filarów, na których opiera się wielka kopuła został podmyty przez źródła podziemne.

U osób przygnębionych, wyczerpanych nie zdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” obudza obieg krwi i wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy.

Groźny morderca prosi o śmierć

W tych dniach odbyła się w osławionym więzieniu amerykańskim Sing Sing egzekucja jednego z najgroźniejszych bandytów Stanów Zjednoczonych wielokrotnego mordercy Stewarda Le Cop. Człowiek ten, liczący dopiero 25 lat, stał przed zniesieniem prohibicji na czele bandy przemytników alkoholu, operujących na pograniczu kanadyjskim Szajka Le Copa, składająca się z najokrutniejszych przestępców, miała na swym sumieniu 50 morderców, z czego sam tylko herszt popełnił 14.

Po zniesieniu prohibicji banda Le Copa rozwiązała się. Przy likwidowaniu majątku szajki doszło pomiędzy hersztem a jego podwładnymi do nieporozumienia, w którego wyniku jeden z opryszków zademonstrował swego szefa.

Le Cop osaczony przez detektywów w swej kryjówce, bronił się zaciekle. Zastrzelił trzech detektywów, a zranił ich pięciu w końcu jednak, kiedy nie miał już przy sobie ani jednego naboju, musiał się poddać. W czasie przesłuchania milczał uparcie jak grób na rozprawie jednak rozwiązał mu się nagle język.

Z niebывалym cynizmem jał opowiadać szeroko o swych zbrodniach, opisując szczegółowo, w jaki sposób mordował swe ofiary przeważnie starców i dzieci. Opowiadanie to było tak wstrzasające, że kilka kobiet, obecnych na sali, wybuchło płaczem. Nie wytrzymały również i nerwy sędziów, którzy nie mogąc słuchać dalej cynicznej spowiedzi lotra, zwrócili się do przewodniczącego trybunału z prośbą o odebranie głosu oskarżonemu. Po przesłuchaniu szeregu świadków, sąd wydał wyrok, skazujący Le Copa na karę śmierci.

Le Cop przyjął wyrok z uśmiechem, oświadczając głośno, że jednego mu tylko żal

a mianowicie tego, iż nie mógł dokończyć swej opowieści. Onegdaj rano miała się odbyć egzekucja. Na godzinę przedtem zapytao Le Copa, czy ma może jeszcze jakieś życzenie. Skazaniec poprosił wówczas by mu przyniesiono biblię, poczem sprowadzono Le Copa do celi stracenia, w której znajdował się fotel elektryczny.

Miano już przystąpić do egzekucji, gdy nagle stwierdzono, że przewody elektryczne

uległy uszkodzeniu. „Będziemy musieli odłożyć egzekucję do jutra!” — rzekł naczelnik więzienia. Wówczas skazaniec począł błagać, by mu pozwolono naprawić fotel elektryczny, gdyż pragnie umrzeć jak najprędzej. Prokurator zgodził się po chwili wahania na tę ostatnią prośbę skazańca.

Le Cop, który był doskonałym elektrotechnikiem, zabrał się z wawo do roboty i w ciągu kilkunastu minut naprawił przewody. Posadzono go teraz na krześle elektrycznym i chciano go skrupować, lecz nie pozwolił na to. „Nie boję się śmierci”, odparł „puszczaj prąd”. W kilka minut skazaniec już nie żył.

Po procesie wadowickim

Omawiając proces wadowicki, „Gazeta Warszawska”, omawiając obszerniej podłoże zajęć antyżydowskich, pisze:

Jest pewnością, przez wiekowe doświadczenie historyczne potwierdzonym, że nastroje antysemickie we wszystkich krajach i na wszelkich poziomach cywilizacyjnych szerzą się i zyskują na sile, ilekroć wpływ żydów, w stosunku do ludności rdzennej, wzrasta się i zaczyna być odczuwany jak nieznosny, ilekroć liczba żydów wzrasta w sposób, wywołujący niesmak i zaniepokojenie wśród autochtonów... Przed państwem polskim stoi wielkie zadanie polityczne; rozwiązanie, lub

przynajmniej przybliżenie rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, zredukowanie liczby żydów i wpływu ich w życiu polskim do takiej normy, która już nie wywołałaby zagrożenia między nimi, a pozostało rdzenną ludnością w Rzplitej.

W zakończeniu „Gazeta Warszawska” zwraca uwagę na fakt, że żydzi, jako żywioł nieosiadły, potrafią szybko i gromadnie przenosić się z jednego kraju do innych.

Humor

Wsypa

Do urzędu przychodzi elegancka kobieta

— Czy mogę widzieć się z panem radcą —
— Owszem takie eleganckie kobiety to pan radca zaraz przyjmuje — odpowiada kancelista.

— Dobrze! To niech pan zamelduje, że przyszła żona pana radcy!

U dentysty

— Teraz przychodzi najboleśniejsza chwila. Niech pan zaciśnie zęby i otworzy usta...

Ponura firma

„Moskwa” 22 sierpnia.

Donoszą z Tobolska o wspaniałym odkryciu pół diamentowych, dokonaniem przez angielskiego geologa. Uczony ten znalazł w starym łóżysku rzeczonym wiele pięknych kamieni i pokazywał je władzom miejscowym na dowód prawdziwości odkrycia. Kamienie te zbadano w Tobolsku i, jak się okazało, mają one wielką wartość. Na miejscu zawiązało się towarzystwo, które natychmiast przystąpiło do eksploatacji diamentowych terenów.

Jeszcze tego samego dnia agencja Reutersa ogłosiła nowy telegram, zawierający więcej szczegółów. Wszystkie większe dzienniki podały go do publicznej wiadomości w nadzwyczajnych wydaniach, natychmiast rozkuł pionych.

Redakcje gazet były odtąd zasypywane listami od swoich rosyjskich korespondentów podających rozmaite, niekiedy bardzo fantastyczne szczegóły o odkryciu Langworthyego. Zainteresowanie publiczne tą sprawą było tak wielkie, że prasa codzienna, chcąc zaspokoić ciekawość swoich czytelników, każdego dnia zapowiadała ukazanie się na jej szpaltach nowych artykułów i najświeższych wiadomości z Tobolska. Małe dzienniki, nie mające własnych korespondentów, improwizowały najcudowniejsze brednie na ten temat, wielkie natomiast, jak „Times”, zachowały rozsądne umiarkowanie.

Zdaje się — pisał ten wielki dziennik — że do olbrzymich bogactw naturalnych Rosji przybyło jeszcze jedno, które usunie w cień bogate kopalnie srebra w Syberji i obficie źródła naftowe na Kaukazie,

Kto wie, ile tysięcy lat kosztowne diamenty Uralu czekały na swego odkrywcę; ile tysięcy ludzi przeszło tamtędy, nie myśląc na wet o tem, że stąpają po diamentach. Aż do piero jednemu z naszych rodaków przypadło w udziale ukazanie narodowi rosyjskiemu nowego bogactwa, leżącego w samym sercu tego wielkiego państwa. Historia brzmi nieco romantycznie. Oto pan Langworthy pochodził z najlepszych naszych sfer towarzyskich w swej podróży po Rosji dotarł aż do potężnego pasma gór uralskich, oddzielających Europę od Azji. Jako zamilowany myśliwy, szedł w poszukiwaniu za zwierzyną ze strzelbą na ramieniu przez dolinę jednego z górskich potoków, gdy wtem uwagę jego zwrócił gruby żwir, naniesiony przez wodę potoku. Wygląd tego piasku przypominał mu żywo południowo-amerykańskie stożki usypowe, z których, jak wiadomo, wydobywa się diamenty. Podobieństwo było tak uderzające, że pan Langworthy, odłożywszy strzelbę nabok, postanowił zawartość piasku zbadać. Poszukiwania jego były uwieńczone skutkiem, gdyż udało mu się wygrzebać z piasku kilkanaście większych i mniejszych diamentów, które wziął ze sobą do domu, aby przy pomocy fachowców z Tobolska przekonać się o ich istotnej wartości.

Okazało się, że są to diamenty czystej wody. Zachęcany powodzeniem, powrócił na drugi dzień z narzędziami i w różnych miejscach tej samej doliny odgrzebywał wobec świadków te szlachetne kamienie. Pan Langworthy, jako człowiek czynu, natychmiast za proponował miejscowym kapitalistom założenie towarzystwa akcyjnego dla eksploatacji odkrytych przez siebie pól diamentowych. Pobyt na te akcje był tak silny, że w kilka dni po ich wypuszczeniu osiągnęły one bardzo wysoki kurs al pari.

Inny wielki dziennik „Daily Telegraph” napisał znów artykuł w tonie żartobliwym.

„Nieraz uczeni geolodzy zastanawiali się nad pytaniem, skąd pochodzą i gdzie powstały diamenty, które uchodzą w oczach ludzi za najszlachetniejsze kamienie. Odkrycie pana Langworthyego rzuca jasny promień światła na tę ciemną kwestję. Oto okazuje się do wodnie, że Opatrzność umieściła je na pograniczu świata cywilizowanego i zupełnie dzikiego.

W dzisiejszych czasach ludzie przypisują tym błyskotliwym kamieniom wielką wartość. Nasi potomkowie jednak, gdy rozwina swą wiedzę do tego stopnia, że będą mogli sami stwarzać sztuczne diamenty i nosić je naprzykład, w okularach zamiast szkła, nie będą się mogli zapewne nadziwić naszej obecnej głupocie, która krystaliczną odmianę węgla każe nam uważać za najcudniejszy twór natury.”

Zwyczajny angielski ojciec rodziny czytał te sprawozdania jak najzwyklejszą sensacyjną opowieść i po odłożeniu dziennika nie myślał zupełnie o tej sprawie. W świecie ku pieckim jednak wiadomość o tem odkryciu uczyniła olbrzymie wrażenie. W City zdawało sobie dobrze sprawę z tego, jak wielki wpływ odkrycie uralskich pól diamentowych wymrze na ceny diamentów w handlu światowym. To też na giełdzie londyńskiej zapano wało niezwykle podniecenie wśród handlarzy diamentami. Odkrycie Langworthyego, rozległość i wartość nowych pól, długotrwałość powstałej obecnie niżki cen oto tematy prowadzonych na giełdzie rozmów. Fugger, król diamentowy, stał właśnie w otoczeniu licznych słuchaczy, którym wyjaśniał swoje poglądy na tę kwestję, gdy nagle mały, rudy Żyd, niejaki Goldschmidt, przerwał otaczając Fuggera pierścieniem i przystąpił do niego bez ceremonii. Wiedzianno ogólnie, że Goldschmidt, spodziewając się wyższej ceny, zakupił znaczniejszą ilość diamentów, to też spoglądano na niego z pewną ciekawością. C. d. n.

Rozpowszechniajcie „PRAD”

Kronika Spółcześni Jaskiniowcy



KALENDARZYK

9 po Ziel. Sw.

W przededniu nowej akcji włóknarzy.

(a) Umowa zbiorowa zawarta w początkach kwietnia r.b., dla przemysłu włókienniczego, obowiązuje jak wiadomo do dnia 30 września r.b., z warunkiem wymówienia na miesiąc naprzód. W wypadku niewymówienia, umowa zostaje automatycznie przedłużona na dalszy miesięczny okres.

Ponieważ pierwszy termin wymówienia przypada na 1-go września r.b., związki zawodowe licząc się z wszelkimi możliwościami obecnie już czynią przygotowania i przeprowadzają szczegółowe kalkulacje, celem wystąpienia z gotowymi propozycjami w wypadku konferencji w kwestii nowej umowy.

Równocześnie na terenie poszczególnych związków prowadzona jest żywa akcja mająca na celu zorganizowanie wszystkich włóknarzy w szeregach organizacyjnych.

Wypadek samochodowy.

(a) Na ulicy Wólcząńskiej 4, przechodząca przez jezdnię 53-letnia Chawa Goldstein, zamieszkała przy ulicy Kamiennej 3, wskutek nieuwagi własnej została uderzona błotnikiem przejeżdżającego samochodu osobowego i upadając na bruk odniosła okaleczenia głowy i rąk.

Przybyły lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ranną do domu.

Kary za spóźnienie wykupu świadectw przemysłowych.

(a) Izba Skarbowa otrzymała okólnik w sprawie kar za spóźnienie wykupu świadectw przemysłowych i na tej zasadzie wydała odnośne zarządzenia podległym Urzędom Skarbowym.

Okólnik stanowi: 1) by urzędy skarbowe zaniechały wdrażania postępowania karnego z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, przeciwko tym płatnikom, którzy świadectwa przemysłowe za rok 1933 nabyli po terminie ustawowym, lecz w okresie do 15-go stycznia 1933 r. włącznie.

Nałożone już na powyższych płatników kary pieniężne z art. 98 ustawy, Izba Skarbowa z urzędu we własnym zakresie działania umarza na wniosek właściwego Urzędu Skarbowego.

2) Na prośby płatników Izba Skarbowa obniża kary pieniężne, nawet poniżej minimalnej granicy, przewidzianej w ustawie, o ile świadectwa przemysłowe na rok 1933 nabyte zostały w okresie od 16-go do 31-go stycznia 1933 r. włącznie.

Ulga ta jednakże może być zastosowana na jedynie w tym wypadku, o ile stwierdzone zostanie przez właściwy Urząd Skarbowy, iż zwłoka w wykupieniu świadectwa przemysłowego nastąpiła nie ze złej woli płatnika, lecz ze względu na niepomyślny stan jego przedsiębiorstwa.

(a) Wprawdzie kulminacyjny punkt grodu mieszkaniowego minął już, mimo to jednakże wypadki bezdomności są na porządku dziennym, potęgowane w swych skutkach, klęską bezrobocia i ogólnego zubożenia ludności, co w konsekwencji zmniejsza szlachetność społeczeństwa.

Jeden taki wypadek, zasługujący na uwagę szerszego społeczeństwa i władz municipalnych, ze względu nie tylko na bezgraniczną nędzę osób, które w niej się znajdują, ale z uwagi na stan sanitarny i bezpieczeństwa publicznego, można zaobserwować na placu Hallera.

Stanisław Czekalski, zamieszkały ongiś przy ulicy Lipowej 46 w domu Pietrzaka, przed dwoma tygodniami z powodu zalegania przez kilka lat w płaceniu komornego został wyeksmitowany wraz z żoną i dwojgiem dzieci w wieku 7 lat i 1 roku. Gospodrz wynajął wóz i rzeczy, więc łóżko i krzesło przewiózł na plac Hallera. Tu z desek i skrzyni oraz szmat i worków sporządzono przy szczypowej ścianie domu przy ulicy Śródmiejskiej

86 rodzaj schroniska mierzącego 2 x 2 mtr wysokiego na 1,5 metra. Zasłone od deszczu stanowi deszczulka i kilka worków. Wiatr rozrzucił schronisko, które na nowo zmuszeni są ustawiać kilka razy w ciągu. Deszcze do konywują reszty zniszczenia. W dziurze tej w strasznym brudzie gnieździ się czworo istot, mających różne prawa do życia, a mimo to postawionych poza nawias życia społecznego.

Czekalski znajduje się od dłuższego czasu (od 4 lat) bez pracy. Wydział Opieki zaofiarował mu 33 zł (wyraźnie trzydzieści trzy zł) na wynajem mieszkania, co jednak okazało się sumą stanowczo za małą. Czekalscy żyją z obiadów otrzymywanych z kuchni oraz z datków, jakie im litościwi przechodnie zaoferują.

Władze miejskie odmówiły bezdomnym pomieszczenia w barakach miejskich, tłumacząc się brakiem miejsca. Jednakże znaleźć się winny środki, które taki anormalny stan zlikwidowałyby doraźnie i radykalnie trudno bowiem skazać na zagładę czterech ludzi uprawnionych do życia narówni z innymi.

Kredyty eksportowe dla rzemiosła

(c) Izba Przemysłowa w Łodzi rozwinęła energiczną działalność w kierunku wzmożenia eksportu wyrobów rzemieślniczych i ożywienia w ten sposób produkcji w warsztatach rzemieślniczych.

Jako wynik dodatni, zanotowano ożywienie w rzemiośle bednarskim, z racji nawiązania kontaktu ze Stanami Zjednoczonymi i znacznego wywozu do tego kraju.

Ostatnio prowadzone są ożywione pertraktacje z przedstawicielstwem handlowym sowieckim w kierunku nawiązania kontaktu i stworzenia możliwości eksportowych dla produkcji polskiego rzemiosła.

W tym celu bawiła w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu delegacja Izby Rzemieślniczej w osobach dr. Kaćenboga oraz radców Lewandowskiego i Heinego. Delegację przyjął dyr. depart. Handl.

W odpowiedzi na wnioski przedstawione przez delegację dyr. Kandl w imieniu Min.

P. H. przyrzekł poprzeć dążenie Izby Rzemieślniczej w Łodzi i przydzielić odnośne kredyty eksportowe z chwilą nawiązania przez delegację Izby Rzemieślniczej kontaktu z konsumentami w Z. S. R. P.

W związku z tym jak nas informują, w połowie b. m. wyjeżdża do Rosji Sow. delegacja Izby Rzemieślniczej w osobach dr. Kaćenboga, Lewandowskiego, Alberta Heine, Radzanowa i innych.

Delegacja udaje się do Moskwy, gdzie przeprowadzi pertraktację z centralnymi władzami gospodarczymi kooperatyw sowieckich, następnie zaś uda się do ważniejszych ośrodków przemysłowych i gospodarczych Rosji.

Z chwilą nawiązania stosunków handlowych i uruchomienia wywozu do Rosji, przyznane mają być kredyty eksportowe dla rzemiosła Łódzkiego, co znacznie przyczyni się do ożywienia tegoż rzemiosła.

Reorganizacja Izb Rzemieślniczych i cechy przymusowe

(a) Opracowany już projekt ustawy o organizacji Izb Rzemieślniczych i cechach przymusowych nadesłany został do zaopiniowania Izbie Przemysłowej.

Projekt ten, o ile chodzi o organizację Izby Rzemieślniczej przewiduje szereg bardzo ciekawych zmian.

Tak więc Izby Rzemieślnicze mają składać się z 3/5 z wyboru, zaś z 2/5 z nominacji.

Pozatem przy każdej Izbie Rzemieślniczej utworzona zostanie instytucja specjalnego delegata Min. P. i H., który to delegat miałby prawo zawieszania uchwał sprzecznych z obowiązującymi przepisami. Kompetencje dyrektora Izby zostają znacznie rozszerzone. Pozatem przewidziana jest zmiana nazwy prezydenta Izby na Prezesa Izby.

O ile chodzi o cechy przymusowe projekt reguluje pewne nieporozumienia na tle wykładni przepisów prawa prawa przemysłowego i dostosowuje je do obecnych potrzeb.

Cudzoziemcy nie będą korzystali ze specjalnych przywilejów, jak to miało miejsce dotychczas i warsztaty prowadzić mogą jak i wszyscy inni rzemieślnicy po otrzymaniu karty rzemieślniczej.

Tworzenie fikcyjnych spółek z udziałem

jednego tylko rzemieślnika jest w myśl nowego projektu wzbronione. Wreszcie projekt przewiduje tworzenie przymusowych cechów za zgodą władzy wojewódz. z przymusowym udziałem wszystkich rzemieślników danej branży.



Wypaki przy pracy.

(a) W firmie Silberstein, Narutowicza 83 robotnica Kalja Kiersz, Główna 42, pochwycona przez tryby maszyny odniosła zmiążdżenie palców prawej dłoni. Ranną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala okręgowego.

— W firmie Stolarow, Rzgowska 26, w czasie pracy w wykończalni uległ zatruciu gazem calorkowym robotnik Matys Zajeł, Główna 54. Przybyły lekarz pogotowia przewiózł chorego do lecznicy.

— W fabryce Leonhardta przy tejże ulicy, doznał ran szarpanych dłoni, robotnik Stanisław Biurkowski zamieszkały przy ulicy Ciesielskiej 1. Rannego przewieziono do lecznicy.

Potrzebny ręczny zegar.

Zgłaszać się w administracji dziennika „Prąd”.

Kradzieże.

(a) Na przystanku tramwajów podmiejskich przy ul. Piotrowskiej 317 nieznanymi sprawcami wyciął kieszeń Luzerowi Baumowi Pomorska 8, jadącemu do Podębny i skradł portfel zawierający 28 dolarów, 300 zł. oraz weksle na 450 zł.

— Z fabryki Przemysł Włókienniczy przy ul. Senatorskiej 35, skradziono pasy transmisyjne wartości 1000 zł. W obu wypadkach policja prowadzi dochodzenie.

Krewki gość.

(a) Do restauracji Władysława Szmida, Tramwajowa 3, przybył Michał Sobiński, zamieszkały przy ul. 6 Sierpnia 98, wypił i zjadł na sumę około 20 zł. a gdy przyszło do płacenia rachunku, wszczął bójkę z innymi gośćmi, poturbował ich, tudzież zdemolował urządzenie restauracji wyrządzając szkody na kilkadziesiąt złotych.

Kres awanturze położyła policja, która zatrzymała Michała Sobińskiego do dyspozycji Sądu.

Zwolnienie od obowiązków składania zeznań.

(a) Izba Skarbowa wydała zalecenie, w którym na mocy odnośnego zarządzenia Min. Skarbu wyjaśnia sprawę zeznań o obrocie wolnych zajęć zawodowych, niewykonywanych samodzielnie.

Osoby uprawnione do wykonywania wolnych zajęć zawodowych, lecz nie wykonujące ich samodzielnie jak lekarze, felczerzy, pracujący w szpitalach, kasach chorych, inżynierowie, pracujący w przedsiębiorstwach i t. p. są zwolnieni od składania zeznań o obrocie.

Krwawy finał libacji.

(a) We wsi Grzymków, powiatu Łaskiego, w piwiarni Władysława Krajewskiego zabawiali się dwaj mieszkańcy tejże wsi Jan Wójczyk i Stefan Gałązka, obaj znani awanturnicy.

Gdy już obaj znajdowali się w stanie mocno podchmielnym, między Wójczykiem i Gałązką z jednej strony, a kilku przybyłymi z drugiej wynikała bójka.

W rezultacie przybysze salwowali się u cieczką w obawie poranienia nożami, które awanturnicy wydobyli.

Krajewski wezwał wówczas rozgorączkowanych nożowników do opuszczenia lokalu. W odpowiedzi ci rzucili się na niego i mimo oporu zadali szereg ran klutych, w okolicy brzucha i prawego boku.

Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Policja aresztowała Wójczyka i Gałązkę i osadziła w więzieniu do dyspozycji władz sądownych.

Zatrucie nieświeżym mięsem

(a) W mieszkaniu przy ulicy Towjańskiej 16 uległa zatruciu rodzina Jastrzębków.

Juljanna Jastrzębek, żona robotnika, ze względów oszczędnościowych nabyła mięso od wieśniaka na targu, przyczem mięso okazało się napsute. Przechowywane w nieodpowiednim miejscu przez kilka dni mięso uległo dalszemu gniciu, tak i po przyrządzeniu i spożyciu spowodowało zatrucie 5 osób.

Ulegli zatruciu 42letni Marjan Jastrzębek, żona jego 38letnia Juljanna, synowie 12letni Stanisław, 9letni Józef i córka 14letnia Janina.

Wszystkim udzielili pomocy wezwany lekarz pogotowia i w stanie osłabionym pozostawili na miejscu.

Nowy Teatr Letni w parku Staszica

Dziś i codziennie wieczorem w przemiłym parku Staszica, pełnym zieleni i świeżego powietrza grana jest arcywesoła farsa M. Hennequina „On i jego sobowtór” w aktualizowaniu K. Szuberta. W rolach głównych: pp. Chojnacka, Niedziałkowska, Tymowska-Szletyńska, Skrzydlowska, Dytrych, Machercki, Szubert, Utnik i Przybysz.

„Strzelcy” awantuują się.

W ub. niedzielę odbyła się w Wąbrzeźnie zabawa cechu piekarskiego Harmonijny przebieg zabawy zakłócili „strzelcy”. Znanymi „obywateli” pozbawionymi praw, członek „Strzelca” — S. oraz jego kompan „współobywatel” M. wszczęli awanturę między sobą, jak z późniejszego ich zachowywania się wnioskować można, zamiarem ich było spowodowanie ingerencji osób trzecich, z którymi chcieli wszcząć awanturę dla zaspokojenia swojej krewkości i wyładowania „strzeleckiej” energii. Kiedy też do awanturujących się i zaczepiających gości zbliżył się gospodarz lokalu p. Klimek — prosił ich o opuszczenie miejsca zabawy — został uderzony tak mocno w głowę że doznał przecięcia skóry: Do mocno zbroczonego krwią p. K. podbiegł piekarz p. R., który również przez „strzeleckich” zbirów został dotkliwie pobity.

Zaistnienie zlikwidowała policja. Prowadzony na posterunek „strzelec” S wygrażał się policjantowi słowami: „czekaj napisze do woźdza, to ty za 3 dni zdechniesz, wylatując na bruk”. Awanturę miał możność widzieć p. starosta który był protektorem zabawy piekarskiej. P. starosta widocznie nie był zachwycony zachowywaniem się uwielbianych przez siebie „obywateli” gdyż niepostrzeżenie lokal opuścił.

x x x

Awantura „strzelców” dziwnie się zbiegła z innym faktem, szeroko komentowanym w Wąbrzeźnie. Oto ludziom zależnym, koncesjonariuszom i urzędnikom rozesłano do podpisu dokumenty następującej treści:

— „Deklaracja: Ja niżej podpisany . . . zakupuje jeden kompletny mundur strzelecki (bluzka, spodnie, pas i czapka) za cenę złotych 15 — słownie piętnaście zł i zobowiązuje się sume tę zapłacić w ratach miesięcznych po złotych . . . począwszy od . . . 1933 r.

Zakupiony przeze mnie mundur przechodzi na własność Powiatowego Komitetu Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego powiatu wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie.

Zobowiązanie niniejsze zaciągam wobec Powiatowego Komitetu Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego powiatu Wąbrzeźnie.” (Miejsce na datę i podpis)

Do podpisania tych deklaracji różne osobistości gorąco zachęcają. Wójtowie i sołty si „poufnie” dostali już odpowiednie instrukcje. Podobno od ilości zebranych pieniędzy zależy czy pójdzie na wschód do jakiejś Włodawy czy innej Kamianki Strumiłowej.

Spółceństwo wąbrzeskie oburzone jest tem gorliwym zbieraniem pieniędzy na mundury dla znanych na tutejszym bruku awanturników. Wszędzie wypowiada się uwagę, że wyciskane od społeczeństwa pieniądze winno się przeznaczyć na inne cele, przedewszystkiem na łagodzenie nędzy jaką cierpią liczne rodziny bezrobotnych.

Podobno organizacje charytatywne i bez

„Antypaństwo” okrzyk

Przed paru miesiącami zawitał do Mielca poseł Witos. Gdy się ludność o tem dowiedziała — a był to dzień jarmarczny — zgromadziły się wielkie tłumy, otoczyły prezesa Witos, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Witos!” Oczywiście spokoju, ani porządku zupełnie nie zakłócono, ale taka samorzutna manifestacja bez zezwolenia starosty wymaga przykładowego ukarania.

Posypały się kary na członków Zarządu powiatowego, prezesów Kół — po 15 dni aresztu.

Jak można dziś wołać: „Niech żyje Witos!”? antypaństwo wy okrzyk.

robotnicy chcą do władz, mających wpływ na zarząd „Strzelca” zwrócić się z odpowiednią prośbą, aby zebrane na mundury pieniądze zostały przeznaczone na zapomogi dla bezrobotnych. Prośbie takiej przyznać trzeba całkowitą słuszość. Mundury można kupić, gdy nastaną lepsze czasy. Obecnie bezrobotni są tymi, którzy najbardziej potrzebują. Ciekawe czy sztab strzelecki uzna, że bezrobotnymi w pierwszym rzędzie zająć się należy.

NA MARGINESIE

Kuracja owocowa

Gdy szwagier zaczął się uzalać przed panem Dominikiem na szalone bóle atretyczne powiększenie wątroby, jakieś podejrzenie kołatanie serca i wręcz ciagle bóle głowy, usłyszał w odpryjadzi:

— Bo ty nie umiesz sobie radzić
— Może bym i umiał, gdyby było trochę grosza. Ale w obecnej sytuacji o wyjeździe i leczeniu ani marzyć

— Zrób jak my — rzekł pan Dominik.
— Mianowicie?
— Nigdzie nie wyjeżdżamy i przeprowadzamy kurację owocową w domu.

— To znaczy?
— Wszelki rodzaj dotychczasowego naszego papu został skasowany. Na śniadanie obiad i kolację konsumujemy tylko owoce, nic więcej.

— I to dobrze robi?
— Wspaniale! Bo to, widzisz owoc ma w sobie cukier, różne sole, a przedewszystkiem witaminy. Rozumiesz?

— No tak. Dawno się w ten sposób kurujemy?

— Już półtora miesiąca.
— A rezultat?
— Przeszedł wszelkie oczekiwania. Żona i ja czujemy się poprostu świetnie

— Kto wam zalecił?
— Oczywiście lekarz. Dawno już otem mówił, ale jakoś trudno się było zebrać. Wreszcie rozpoczęliśmy ową kurację i nie żałujemy wcale.

— Hm.. może bym i ja? — bąknął szwagier i chciał się jeszcze dopytywać o szczegóły, ale pan Dominik wybiegł do drugiego pokoju na głos dzwonek telefonu.

Z tej nieobecności skorzystała pani Dominikowa i rzekła do szwagra:
— Niech Teofilek nic a nie Domkowi nie wierzy.

— Bo co? Z tą kuracją to błaga? Nie jadacie owoców?
— Owszem, jemy nieustannie, ale ja po wiadom, żeby ten Butyforoks z piekła nie wyrwał! Zbrodniarz!

— Któż to taki? Wasz lekarz domowy?
— Nie to jest dłużnik. Ma tam jakies kombinacje i powiedział że Domkowi inaczej nie odda należności, jak tylko owocami. Więc cpychamy się tą surowizną, a ja mało już nie oszaleję.

— To taka historia?
— Aha. Pocięszam się tylko nadzieją że już tego długu nie wiele zostało, więc za parę tygodni wrócimy do zwykłej kuchni. Po wiadom Teofilkowi, co ja biedna kobieta..

Lecz rozmowa musiała się urwać, bo do pokoju wszedł pan Dominik.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej
ORGANIZUJE

Wielka pielgrzymka do Częstochowy

na dzień 15 sierpnia w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.
Wyjazd dnia 14 sierpnia po poł., powrót 15 ego wieczorem. — Sprzedaż biletów
we wszystkich parafiach t. j. 7/8 — Formuśności kolejowe załatwia Światowe
BIURO PODRÓŻY „WAGONS LITS COOK” w Łodzi, ulica Piotrkowska Nr. 64

Wypadek samochodowy

(a) Na szosie z Piotrkowa do Sulejowa
zdarzył się wypadek samochodowy w wyr-
ku którego zostało rannych troje osób.

Sam chodem transportowym Ed. 8673
prowadzonym przez szofera Stanisława Gra-
barko, prócz szofera jechali Stefan Pastak i
Jan Krazal.

Wszyscy trzej w Piotrkowie uraczyli się
solidnie i z tej racji samochód jechał z nie-
przepisową szybkością i z pominięciem wa-
runków jazdy na drogach publicznych.

Skutki tej jazdy były niezbyt mile, albo
wiem samochód w pewnym momencie wpadł
na przydrożny słup telegraficzny i uległ czę-
ściowemu zniszczeniu. Wszyscy trzej jadący
doznali cięższych obrażeń ciała i przewiezio-
no ich do szpitala.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy
Konopnickiej 26 usiłował pozbawić się życia
przez zatrucie esencją octową 51-letni Stani-
sław Wybrański.

Desperata znaleźli domownicy w stanie
całkowicie osłabionym. Wezwany lekarz po-
gotowia po udzieleniu pierwszej pomocy
przewiózł chorego w stanie osłabionym do
szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak
pracy i środków do życia.

Humor

W gimnazjum

— Spartanie—wykłada nauczyciel—nie
kłamali nigdy.

— Panie profesorze — zapytuje jeden z
uczni.—A czy wtedy już były zeznania o do-
chodzie dla urzędu skarbowego?

Za stare i nowe grzechy odpokutuje 5 lat w więzieniu

(a) Dnia 14 czerwca r. b. Stanisława
Siernikówna z Pabjanic, przybyła do Łodzi
dla załatwienia pewnych interesów. Zainka-
sowała w Łodzi 740 zł. które umieściła w
sakiewce ręcznej i wieczorem wracała do
domu.

Gdy znalazła się na Placu Rybnym
podbiegł do niej jakiś osobnik, uderzył ją
w głowę zdzielną palną, wyrwał sakiewkę i na-
stępnie rzucił się do ucieczki.

Przechodzący wywiadowca policji rzucił
się w pościg i zatrzymał uciekającego, któ-
rym okazał się 48-letni Stefan Brownicki
bez stałego miejsca zamieszkania.

Brownicki stanął przed Sądem Grodz-
kim w Łodzi. Na rozprawie ujawniono, że
Brownicki poprzednio był karany na 1 rok
więzienia z zawieszeniem kary.

Sąd wydał wyrok skazujący Stefana
Brownickiego na 4 lata więzienia, tudzież

cofnął poprzednią decyzję zawieszenia kary
1 roku i łącznie osadził rabusia na 5 lat w
więzieniu.

6.000 par weselnych

Z Charbina w Mandżurji donoszą, że
ma się tam odbyć niezwykła uroczystość
weselna, oto w jednym dniu pobierze się 6
tysięcy młodych.

Rząd japoński osadza forsownie koloni-
stów w Mandżurji i chcąc im ułatwić osiada-
nie na nowych gospodarstwach, urządził
liczne kursy dla dziewcząt japońskich, które
uczono specjalnie na gospodynie, obeznane z
warunkami mandżurskiego osiedla. Teraz za-
stępy japońskich kolonistów rządowych biorą
masowo tę kształconą dla siebie towarzyszkę
życia. Takiego gromadnego ślubu, na tysiące
młodych par, jeszcze nigdzie nie było.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 5 sierpnia 1933 r.

Dziś, jak zwykle, w porze letniej zebra-
nie giełdowe nie odbyło się.

W obrotach prywatnych banknoty dola-
rowe 6,59, rubel złoty 4,81, dolar złoty 9,05 i
pół banknoty niemieckie 211,50, banknoty an-
gielskie 29,55

Dla papierów procentowych i akcji ten-
cja przeważnie utrzymana, obroty małe.

WIDOWISKA

TEATRY

- Teatr Miejski —
- Teatr Letni — On i jego sobowtór
- Teatr Popularny — Ksawera szuka kawalera
- Teatr Nowy Gong — Jak przed wojną

KINA

- Adria — W każdym porcie jest dziewczyna
- Capitol — Dlaczego zgrzeszyłam
- Casino — Wampiry wysłgów
- Corso — I. Pieśń trubadura II. Jej grzech
- Czary — I. Zbrodnia, II. Serce na kotwicy
- Grand Kino — Romans sekretarki
- Luna — Biały ślad
- Ludowy — Kwiat Wschodu
- Metro — W każdym porcie jest dziewczyna
- Palace — Kino nieczynne
- Przedwiośnie — Pożyczone szczęście
- Rakietą — Hallo Paryż, hallo Berlin
- Stylowy — Raj pełotków
- Sztuka — Dziecko grzechu

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) niedziela 6 sierpnia.

- 9.05 Transmisja z pod Krzyżem Fraugutta pomtyfikalnej Mszy świętej
- 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa
- 12.05 Program na dzień bieżący
- 12.10 komunikat meteorologiczny
- 12.15 Poranek muzyczny pośw. muz. polskiej wyk. Ork. P. R. pod dyr. F. Rybickiego, J. Czaplackiego (baryton) i prof. L. Urstein (akomp)
- 13.45 Transmisja z Katowic startu Międzynar. Zawodów Motocyklowych
- 14.10 Odczyt p. t. „Wczoraj i dziś handlu łódzkiego”
- 14.30 Przerwa
- 15.05 Audycja w wyk. Koła Młodzieży Ludowej z Kozłowa Biskupiego
- 16.00 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu B. Winawera
- 16.15 Opowiadanie dla dzieci p. t. „Ola na Pomorzu”
- 16.30 Transmisja z Katowic f. n. schu przebiegu Międz. Zawodów Motocyklowych Arje i pieśni w wykon. Marji Kaube Przy fort Ludwik Urstein
- 16.55 Odczyt p. t. „Czy człowiek ciężkiej pracy powinien uprawiać sport?”
- 17.40 Koncert polskiej muzyki ludowej w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Adam Dobosz (tenor) L. Urstein. (akomp.)
- 16.30 Transmisja z kortów Legji Międzypańst. spotkania tenisow. Polska—Włochy rozgrywka o puchar Dewisa, ostatni dzień spotkania
- 18.35 D. c. koncertu
- 19.00 Pogadankę wygl.—St Krzewski
- 19.20 Rozmaitości
- 19.35 Wiadomości sportowe z Łodzi

- 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna omówi W. Frenkiel
- 20.00 Pieśni Eugenjusza Pankiewicza w wyk. Stanisławy Argasińskiej
- 20.20 Recital wiolonczelowy Kazimierza Wji komirskiego
- 20.50 Dziennik Wieczorny
- 21.00 Transmisja z Odwachu Głównego w Warszawie uroczystego capstryku Garnizonowego
- 21.30 „Na wesołej fali Lwowskiej”
- 22.25 Wiad. sportowe ze wszystkich stacyj
- 22.40 Kom. p. t. Z marszu Szlakiem Kadrowki
- 22.44 Komunikaty meteorologiczny i polie.
- 22.46 Muzyką taneczną

Łódź, (fala 233,8 m.) poniedziałek 7 sierpnia.

- 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa
- 12.05 Płyty gramofonowe
- 12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
- 12.33 Komunikat meteorologiczny
- 12.35 Płyty gramofonowe
- 12.55 Dz. połudn.
- 13.00 Program na dzień bieżący
- 14.55 Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
- 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka
- 17.00 Pogadanka w języku francuskim
- 17.15 Pieśni w wyk. Matyldy Lewickiej
- 17.45 Muzyka lekka z płyt
- 18.15 Odczyt
- 18.50 Rozmaitości
- 19.05 Program na dzień następny
- 19.10 Feljeton literacki
- 19.25 Pogadanka muzyczna
- 19.45 Opera „Orfeusz i Eurydyka” akt I—II
- 21.10 Dziennik Wieczorny
- 21.25 D. c. opery akt II—gi
- 22.00 Muzyka taneczna
- 22.25 Wiadomości sportowe
- 22.35 Komunikaty meteorologiczny dla lotnic-
twa i policynaj
- 22.40 -23.00 Muzyka taneczna

KINO-TEATR
STYLLOWY
dawniej „RESURSA”
Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Anny Ondra
W arcywesołym najnowszym przeboju czeskiej sztuki filmowej p. t.
RAJ PODLOTKÓW
Uosobienie wdzięku filatelnego humoru **Anny Ondra**, i jej słynny partner **Karol Lamacz**, reżyser **Mac Fricz**.
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:
„Gasnące płomienie”.
Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

„MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją
Z. Wasilewskiego i J. Rembickiego.
Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—
Cena pojedynczy egzemplarz 80 gr.
Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.
Do nabycia wszędzie.

Potrzebny CHŁOPIEC

do litografii, jako siła pomocnicza, w wieku 16-17 lat. Oferty do Administr. „Prądu” pod „Zakłady Graficzne”.

Lampa kwarcowa tania do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41.

Slusarz ze świadectwami absolwent Szkoły Rzemiosł poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia: S. Ropega, Łódź, Wysoka 11

Potrzebny

chłopiec z porządnej rodziny na praktykę do zecerni. Wiadomość redakcja „Prądu” od 4-7.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości można
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-36
Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napiórkowskiego.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelów: trwałe na wodę

Reklama to potęga.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-43.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych
Ceny bezkonkurencyjne.

!Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.

Kupujcie wyśmienite czekolady

A. Piaseckiego S. A.

Kraków.

Dla poszukujących pracy ogłoszenia drobne bezpłatne.

Nauczyciel bez pracy, rodziny, w starszym wieku, doświadczony, stosujący najnowsze metody nauczania, muzykalny, przyjmie w zamożnym domu, lub majątku, obowiązki wychowawcy dzieci, przygotowujących się do szkół, przy czem pomagać może w zarządzie gospodarstwem. Wy magania skromne, miejscowość nie czyni różnicy. A adres: Łódź, ul Napiórkowskiego 76, miesz. 57 nauczyciel.

Młodzieniec lat 19 chrześcija nin z porządnej rodziny poszukuje jakiegokolwiek pra cy. Marysińska 15.
Garus Waclaw.

Poszukuję jakiegokolwiek pra cy: woznego, inkasenta, ekspedjenta, portjera do fabryki, znaw stołarkę za skromnem wynagrodzeniem, wia domość: Przejazd 76, m 7.

Dyplomowany Radio-Tech nik poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty do Admini stracji Prądu pod „Radio”

Szofer lat 24, kawaler, po szukuje jakiegokolwiek pra cy. Łaskawe zgłoszenia T. Waliwoda, Łódź, Wysoc kiego 20.

Rzeźbiarz—kreślarz poszu kuje jakiegokolwiek pracy, za skromnem wynagrodze niem. Wiad. ul. Zachodnia Nr. 39, m. 10, dla K. Rogo czewskiego.

Sprzedam sypialkę i sa lo nik w bardzo dobrym sta nie. Pomorska 30, m. 2, parter, lewa strona.

BEZ ODSTĘPNEGO mieszkania, sklepy, loka le handlowe, biurowe fa bryczne, pokoje z klatki schodowej, poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkow ska 92 lewy part. III wiej.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwab ne, fildecos, skarpetki me skie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki welbia ne, swetry i pończochy. Ce na bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

DRUCIANE orodzenia piecionki i tkaniny po bardzo zredur kowanych cenach poleca

RUDOLF JUNO

Łódź, Walczańska 151, tel 128 97.

Rok założenia 1894.

Plac przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu.
Otton Kreuse,
Łódź, Pabjanicka 47.